


GRZEGORZ BROŻEK
redaktor wydania

Stereotypowe myślenie wyrządza krzywdę wielu ludziom. Bezdomny, to nie zawsze umorusany i będący wiecznie „na bani” człowiek. A nawet jeśli, to nadal jest to człowiek ze swą – co prawda cokolwiek zszarganą i nieszanowaną przez samego siebie – godnością. Z meteorologicznych powodów bezdomni szczególniej opieki potrzebują zapewne w zimie. Z ewangelicznych – zawsze. O bezdomności piszemy na stronach 4-5. ■

ZA TYDZIEŃ

- ZŁOTÓWKA NA MISJE, ewangelizacyjny wymiar grosza
- STYPENDYŚCI FUNDACJI abp. J. Ablewicza
- „KORKI” PRZY PARAFII, czyli po wiedzę na plebanię
- Panorama parafii: BL. KAROLINA W SIEDLACACH

XVI Olimpiada Wiedzy Teologicznej

Nabożne zmagania

Wciąż podkreśla się wysoki poziom olimpiady. Mimo to, a może w związku z tym, cieszy się ona wśród młodzieży coraz większym zainteresowaniem.

Drugiego marca odbył się diecezjalny finał XVI Olimpiady Wiedzy Teologicznej, której tematem był „Dekalog w nauczaniu Jana Pawła II”. „To ważne – podkreśla ks. Bogusław Poleć, z Wydziału Katechetycznego tarnowskiej kurii – by w dzisiejszym świecie, w sytuacji zachwiania systemu wartości, wskazywać szczególnie młodym ludziom potrzebę posiadania mocnego fundamentu, jakim są właśnie przykazania. W tym kontekście uczestnicy mogli jeszcze raz, na nowo, głębiej odczytać to, co Ojciec Święty nam pozostawił”. Do tego etapu zakwalifikowało się blisko 200 uczniów szkół średnich, wyłonionych spośród 1500 tych, którzy wzięli udział w olimpiadzie na szczeblu szkolnym. Diecezjalny finał składał się z części pisemnej i ustnej. Tę drugą, do której dostało się dwudziestu najlepszych uczestników, otworzył bp Stanisław Budzik. „Życzę wam – mówił bp Budzik – abyście te treści, wokół których przez ostatnie miesiące koncentrował się wasz wysiłek intelektualny, zachowali w sobie, nie tylko do olimpiady, ale przede wszystkim na drogę waszego życia.”

Pierwsze trzy miejsca diecezjalnego etapu olimpiady zajęli kolejno: Katarzyna Bieda z no-



Kasia, Ania i Rafał będą reprezentować diecezję na ogólnopolskim finale olimpiady w Gdańsku

wsądeckiego I LO, Anna Kielbasa z tarnowskiego I LO oraz Rafał Borek również z I LO w Nowym Sączu. W nagrodę otrzymali rowery górskie, ufundowane przez Urząd Marszałkowski, a laureatka pierwszego miejsca – dzięki DBP – pojedzie również na pielgrzymkę do Rzymu. Cała trójka będzie nas reprezentować w kwietniu na ogólnopolskim finale olimpiady. Ten zaś po raz pierwszy nie odbędzie się w Tarnowie, lecz w Gdańsku.

BEATA MALEC-SUWARA

WOREK MEDALI ZA WOREK NA HALI



W Ptaszkowej odbyła się 51. Narciarska Zintegrowana Spartakiada Dziecięca, zorganizowana przez Parafialny Klub Sportowy „Jaworze” i Fundację Pomocy Osobom Niepełnosprawnym w Stróżach. 4 marca w slalomie i biegach narciarskich wystartowało ponad 400 młodych sportowców. Ponad 300 niepełnosprawnych rywalizowało zaś w rzutkach śnieżkami do celu, zjeździe na worku i – konkurencji drużynowej – zjeździe na ciągnikowej dętce. „Warto by te dwie ostatnie konkurencje wprowadzić do programu igrzysk, bo jesteśmy w nich naprawdę dobrzy” – śmieje się prowadzący zawody Adam Krok, wuefista z Grybowa.

Jedną z naszych koronnych konkurencji zimowych: zjazd na dętce

„Podtrzymujemy tradycję spartakiady, bo wyzwala ogrom dobra – dodaje ks. Józef Kmak, proboszcz z Ptaszkowej. ■

Dzień z Premierem



TARNÓW. 2 marca przebywał w Tarnowie Kazimierz Marcinkiewicz, premier rządu RP. W trakcie wizyty w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej zapowiedział utworzenie akademii tarnowskiej. Zapewnił też, że nie ma mowy o przeniesieniu z Tarnowa do Rzeszowa siedziby Karpackiej

Spółki Gazownictwa. Premier spotkał się z biskupem tarnowskim Wiktorem Skworcem, zapoznał z działalnością Katolickiego Centrum Edukacji Młodzieży „Kana” (na zdjęciu), zwiedził tarnowskie Muzeum Diecezjalne, spacerował też po rynku, gdzie chętnie rozmawiał z ludźmi.

Rocznica strajków chłopskich



TUCHÓW. 26 lutego w sanktuarium Matki Bożej odbyły się małopolskie obchody 25. rocznicy podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich. Podpisano je w nocy z 18 na 19 lutego 1981 roku. Głównym rolniczym postulatem była rejestracja NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Porozumienia zmusiły także władzę m.in. do:

zagwarantowania nienaruszalności chłopskiej własności, reformy systemu cen produktów rolnych, uznania praw religijnych, wydawania zezwoleń na budowę kościołów, opieki duszpasterskiej w wojsku. Po Mszy św. uczestnicy jubileuszowych uroczystości (na zdjęciu) spotkali się na dyskusji nt. wyzwań stojących przed polską wsią.

Pamięć i modlitwa

BRZEŹNICA. 28 lutego w kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela odbyła się uroczy-



stość, upamiętniająca ofiary ostatnich wielkich katastrof w Polsce i na świecie. W duchu solidarności starsi i młodszy mieszkańcy (na zdjęciu) otoczyli modlitwą i pamięcią wszystkich, którzy zginęli i ucierpieli w Chorzowie, Moskwie, Meksyku, na Filipinach i Morzu Czerwonym.

Popielec

DIECEZJA. W Środę Popielcową prawie 1200 tys. wiernych Kościoła tarnowskiego rozpoczęło czas Wielkiego Postu. Tego dnia na nasze głowy posypał się popiół (na zdjęciu), będący znakiem nawrócenia i pokuty. Popiół otrzymuje się ze spalonych palm poświęconych w Niedzielę Palmową. Dawniej w Popielec wyparza-

no garnki i szorowano je popiołem, aby uniknąć kontaktu z tłuszczem w potrawach postnych. Obecny Wielki Post w diecezji – zgodnie z wolą biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca – ma być czasem szczególnie intensywnej realizacji tegorocznego hasła duszpasterskiego: „Przywracajmy nadzieję ubogim”.



Pamięć o rzezi

TARNÓW. Z okazji 160. rocznicy wybuchu rabacji, czyli tzw. rzezi galicyjskiej, która pod przywództwem Jakuba Szele rozpoczęła się w naszym regionie w lutym 1846 roku, tarnowskie Muzeum Okręgowe zorganizowało 2 marca jubileuszowe uroczystości. Ich uczestnicy najpierw spotkali się na Mszy św. w intencji zamordowanych w 1846 roku, a następnie na okolicznościowej sesji nauko-

wej w tarnowskim Ratuszu (na zdjęciu). W 1846 roku chłopci poduszczeni przez zaborcze władze austriackie pomordowali około 1100 duchownych, ziemian i szlachty, przygotowujących powstanie przeciw zaborcy. W czasie sesji w Ratuszu promowano także książkę „Rabacja na Powiślu – Dziennik Marianny Pikuzińskiej i relacje chłopskie o krwawych wydarzeniach 1846 roku”.



Pasterskie słowo


Wielki Post
z „Gościem”

Droży Diecezjanie!

Często do-
czesne troski, po-
śpiech życia i sła-
bość ludzkiej natu-
ry, podatnej na ku-
szenie diabła, od-
ciągają nas od błogosławionej bli-
skości Krzyża i życiodajnej zazył-
ości z Bożym słowem. Mając tego
świadomość, chcemy korzystać
z propozycji przeżycia Wielkiego
Postu, opracowanej przez „Gościa
Niedzielnego”. Każdy wiel-
kopostny tygodnik zaopatrzonej
jest w obrazek, zawierający słowo
ukrzyżowanego Zbawiciela wraz
z modlitwą, którą można odma-
wiać w ciągu tygodnia. Taki sam
temat, w formie przystępnej dla
dzieci, znajdziemy też w „Małym
Gościu Niedzielnym”.

Zachęcam Was do korzystania
z tej propozycji przeżywania
wielkopostnego czasu; niech
zwiększy się liczba osób naby-
wających „Gościa Niedzielnego”,
niech refleksja wokół zawartych
w nim treści będzie żywo obecna
w Waszych rodzinach. Roz-
ważanie siedmiu ostatnich słów
Jezusa może być znakomitą
drogowskazem na wielkopostną
drogę nawrócenia i duchowego
przygotowania do Świąt Pas-
chalnych. Dzięki poręcznym pa-
syjnym obrazkom, które można
wszędzie ze sobą nosić, ramiona
Krzyża i Boże Słowo mogą ogar-
niać i prześwieślać całość naszego
życia, w każdym jego wymiarze.
To zaś pozwala żywić nadzieję, że
trud przemiany serca, podejmowa-
ny podczas rekolekcji i spowiedzi
wielkopostnych, nabożeństw
pasyjnych, umartwień oraz molitw
wspólnych i osobistych, wyda
błogosławione i obfite owoce.

O takie owocne przeżywanie
Wielkiego Postu, prowadzące do
radości świąt Zmartwychwstania
Pańskiego, modlę się wraz z Wa-
mi i z serca je błogosławię.



+ WIKTOR SKWORC
biskup tarnowski



Dostrzegać oblicze Pana

Nadwiślański Tabor

W Kupieninie, jedynej w Polsce
placówce benedyktynek,
na sam koniec karnawału odbywa
się uroczystość ku czci Oblicza
Chrystusa.

Centralnym jej aktem jest za-
wsze Eucharystia, na której wraz
z siostrami gromadzą się pensjo-
nariusze i personel domu „Rado-
snej Starości” oraz wierni z Kupie-
nina. W tym roku Mszy św., konce-
lebrowanej przez ośmiu kapłanów,
przewodniczył kupieniński rodak,
biskup radomski Zygmunt Zimow-
ski. W homilii zauważył, że kapli-
ca siostr, w której króluje oblicze
Chrystusa, jest nadwiślańskim Ta-
borem. – Wpatrując się tutaj w ob-
licze Pana, powinniśmy pamiętać,
że w Kościele, w świątyni, w każ-
dym człowieku odbija się twarz
Chrystusa – wołał bp Zimowski. –
Szczególnie wyrazistą ikoną Pana
są chorzy, niepełnosprawni i ubo-



KS. ANDRZEJ TUROK

dy. Powinniśmy, przez
praktyki wielkopostne,
uczyć się dostrzegać we
wszystkich Pańskie obli-
cze i odpowiednio, z sza-
cunkiem, je traktować.

Te wskazania są po-
niekąd streszczeniem charyzma-
tu Zgromadzenia Sióstr Bene-
dyktynek od Wynagradzania Naj-
świętszemu Obliczu Chrystusa.

**Każdy człowiek
jest ikoną
Chrystusa
– podkreślił
bp Z. Zimowski**

Siostra Domitilla, przełożona ku-
pienińskiego domu, mówi, iż od-
prawiane przed Środą Popielcową
święto ma wynagrodzić grzechy
i zniewagi, jakimi ludzie poni-
żają Boże Oblicze w czasie karna-
wału. – Mamy również inne for-
my ekspiacji, a na co dzień piele-
gnujemy Oblicze Pana w naszych
seniorach, pensjonariuszach do-
mu, który prowadzimy – zauwa-
ża siostra Domitilla. Zgromadze-
nie założył we Włoszech przed
56 laty o. Hildebrand Gregori.

Obecnie na całym świcie
jest ok. 200 sióstr
benedyktynek wynagro-
dzicielek. Od 11 lat ma-
ją one dom w Kupieninie
(jedyne w Polsce).
Tutejsza wspólnota ilu-
struje katolicyzm, czyli
powszechność Kościoła. Tworzą
ją bowiem Włoszka, Indyjka, Po-
lka i Rumunka.

X. AT

Mistrzostwa w narciarstwie alpejsko-bocheńskim

Slalom gigant

Z roku na rok w zawodach
narciarskich o Puchar Miasta
Bochni bierze udział coraz wię-
cej kandydatów na mistrzów
– w tym także sam bocheński
burmistrz.

We wtorek, 28 lutego, na
stoku Laskowa-Kamionna od-
były się już III Mistrzostwa
Bochni w Narciarstwie Alpej-
skim o Puchar Burmistrza
Bochni. Wzięło w nich udział
142 kandydatów na mistrzów,
to jest o 30 osób więcej niż w
roku ubiegłym. Zjazdy odby-
wały się w konkurencji slalom
gigant w siedmiu kategoriach
wiekowych (oddzielnie pro-
wadzono klasyfikację dla ko-
biet i mężczyzn). Tytuł Mistrza
Bochni 2006 oraz Puchar Bur-
mistrza otrzymało 14 zawo-
dników powiatu bocheńskiego.
Tegoroczni zwycięzcy to:
Kamil Warchoł, Natalia Cza-
jer, Julian Matras, Anita Mącz-

ka, Łukasz Rajzer, Magdalena
Londo, Bartosz Jawor, Karo-
lina Wilczyńska, Wojciech Żu-
chowicz, Aneta Radzięta, Pa-
weł Król, Maria Daniec, Kazi-
mierz Brzyk, Nina Górka. Pu-
char ufundował także
właściciel stacji nar-
ciarskiej Laskowa-Ka-
mionna. Trafił on w
ręce Wojciecha Żu-
chowicza z Krakowa,
który trasę przejazdu
pokonał najszybciej,
tj. w niewiele ponad
35 sekund.

**Stacja narciarska
Laskowa-
Kamionna,
według
tegorocznego
rankingu Onet.pl,
jest najlepsza
w Polsce**

W zawodach wziął udział
sam burmistrz Bochni – Woj-
ciech Cholewa. „Ogromnie
się cieszę – mówi – że po-
mysł na organizowanie co-
rocznych mistrzostw chy-
cił i na stok przycho-
dzi coraz więcej lu-
dzi. Preferuję zdrowy
styl życia, uwielbiam
narty i w ogóle ruch.
Biorę udział w zawo-
dach nie dlatego, że-
by wygrać, ale głów-
nie po to, by zachę-
cić innych”. BS



BEATA MAŁEC-SUMARA

Sonda

NIE TRACIĆ NADZIEI

JERZY MAŚLANKA,
KIEROWNIK DOMU
DLA BEZDOMNYCH MĘŻCZYZN



– Jestem z bezdomnymi od 14 lat. Ta praca nauczyła mnie cierpliwości, zrozumienia dla innych i niesamowitej pokory względem życia. Byli tu ludzie z wyższym wykształceniem i bez szkół. Los bezdomnego może spotkać każdego.



JANINA ŁABNO,
KSIĘGOWA

– Wiele jest tu wzruszających historii. Ludzie tutaj przebywający starają się być lepsi, tyle że nie zawsze potrafią. Po dniach skupienia czy jakichś rekolekcjach dużo zyskują. Chętniej wtedy pokazują swoją dobrą stronę.

JÓZEF SKÓRKA, PRACOWNIK



– Nawet w okresie letnim przebywa u nas więcej osób, niż mamy miejsc. Osoby przebywające tutaj dłużej niejednokrotnie traktują dom jak swój własny. Odejście na swoje zwykle nie jest proste. Często przeszkadzają w tym nawyki czy znajomości z przeszłości. Ale niektórym się to udaje. Wrócili do swoich rodzin, usamodzielnili się.

DR MED. JACEK ROIK
OPIEKUN MEDYCZNY
PENSJONARIUSZY



– Stan zdrowia bezdomnych, z powodu występującego często wśród nich problemu alkoholowego, wymaga specjalistycznej pomocy lekarskiej. Są oni różnorako okaleczeni. Aby im skutecznie pomóc, trzeba byłoby uruchomić sztab ludzi, począwszy od psychologów.

Bezdomni

O bezdomności mówi się dość dużo w okresie jesienno-zimowym. A przecież bezdomność nie znika wraz z nadejściem wiosny.

tekst i zdjęcia
BEATA MALEC-SUWARA

Kończąca się ostra zima spowodowała, że do schronisk z prośbą o pomoc zgłaszały się osoby, które nigdy wcześniej tego nie robiły. Problem bezdomności zdaje się z roku na rok narastać. Szacuje się, że w samym Tarnowie jest około 150 osób wymagających długofalowej pomocy, jaką dają m.in. schroniska. Korzystających z pomocy doraźnej jest nieporównywalnie więcej. Dość powiedzieć, że 14 działających w diecezji caritasowych kuchni dla ubogich wydaje codziennie blisko 1500 posiłków.

Prawda i mity

Świat bezdomnych, nazywany często „czwartym światem”, to świat ludzi niechcianych, pogardzanych, zepchniętych na margines życia. Pochopne uogólnienia pojedynczych przypadków rodzą mity. Na przykład stereotyp młodego alkoholika, który w wyniku własnego wyboru stał się bezdomnym, bo takiego życia pragnął. „To prawda, że osoby te często mają problemy z alkoholem, prawem, czy po prostu zdrowiem psychicznym – mówi Jerzy Maślanka, kierownik Domu



dla Bezdomnych Mężczyzn w Tarnowie. – Trudno jednak orzec, czy są to właściwie przyczyny czy skutki bezdomności. Stąd też trzeba być ostrożnym w wydawaniu ocen, zrzucając na nich całą winę za ich los”.

Wiele przyczyn jednego skutku

Marian porusza się za pomocą wózka. Do Domu dla Bezdomnych Mężczyzn w Tarnowie trafił 10 lat temu. Stracił dach nad głową podczas jednego z pobytów w więzieniu. Wcześniej stracił rodzinę. Powodem pewnie było nadużywanie alkoholu, zarówno przez niego, jak i przez żonę. Dlaczego pił? Nie wie. Żona zaś piła, bo on pił. Kiedy wychodził z więzienia, nikt go nie zapytał, czy ma gdzie mieszkać.

Podobnego pytania nikt też nie postawił Tadeuszowi. On po

Dla bezdomnych ważna jest każda pomoc, świadczona niezależnie od pory roku

tym, jak wyprowadził się z domu, przez dwa lata mieszkał u kolegi. W wyniku poparzenia trafił do szpitala, gdzie spędził dwa miesiące. Jego znajomy w tym czasie przeprowadził się do siostry. Kiedy wypisano Tadeusza ze szpitala, nie miał gdzie pójść. „Znalazłem sobie nocleg w stodole, na słomie” – mówi. Spędził tam miesiąc, dopóki ktoś nie zawiadomił opieki i nie przywieziono go do Domu dla Bezdomnych Mężczyzn. Inni trafili tutaj w wyniku eksmisji „na bruk”, likwidacji hoteli robotniczych, bezrobocia, rozpadu więzów rodzinnych czy wielu innych zdarzeń, często się nawarstwiających.

Kiedy wypisano Tadeusza ze szpitala, nie miał gdzie pójść. „Znalazłem sobie nocleg w stodole, na słomie” – mówi. Spędził tam miesiąc, dopóki ktoś nie zawiadomił opieki i nie przywieziono go do Domu dla Bezdomnych Mężczyzn. Inni trafili tutaj w wyniku eksmisji „na bruk”, likwidacji hoteli robotniczych, bezrobocia, rozpadu więzów rodzinnych czy wielu innych zdarzeń, często się nawarstwiających.

Przywracać godność

Do schronisk trafiają osoby w różnym stanie. Do tego w Tarnowie dotarł np. człowiek ze spaloną ręką i wypaloną poło-

ci przez los

nych dom



wą tułowia. Albo kolejny – znalezione w kopcach siana – do tego stopnia zaniedbany, że pod naskórką utworzyła się druga skóra, gdzie zagnieździły się robaki. Inny miał czarne ręce po odmrożeniu. „To są bardzo drastyczne sytuacje, będące niejednokrotnie następstwem okropnych, niewyobrażalnych warunków życia” – mówi Jerzy Maślanka. W domach dla bezdomnych takim osobom organizuje się ubezpieczenie, otrzymują pomoc medyczną, czyste ubranie, ciepłą wodę, jedzenie, miejsce do spania. Nie chodzi o luksusy, bo tych oni, doświadczeni przez los, nie potrzebują. „Do naszego domu przywieziono mężczyznę, któremu nawet jedzenie sprawiało trudność – opowiada Jerzy Maślanka. – Przyniosłem mu do łóżka żupę, której nie potrafił sam zjeść. Po kilku latach powiedział mi, że tą żupą uratowałem mu życie. Zastanawiałem się później, jak wiele ten dla nas

prosty gest znaczy w jego świadomości”. Często czyste ubranie, umyta twarz (choć z niejedną blizną) i pełny żołądek powodują, że bezdomny odzyskuje godność. Potrafi normalnie wygładać i normalnie żyć.

Życie w domu

Warunkiem zamieszkania bezdomnego w domu jest zachowanie trzeźwości, a obowiązkiem zdobywanie środków na utrzymanie, wnoszenie opłat za pobyt, oczywiście jedynie w sytuacji, kiedy jest to możliwe. „Należy jednak pamiętać – zauważa kierownik – że wiele osób przebywających tutaj nie jest zdolnych do pracy ze względu na stan zdrowia”. Pensjonariusze sami przygotowują sobie posiłki, sprzątają i wykonują drobne prace remontowe. Od dwóch lat w porozumieniu z Urzędem Miasta w Tarnowie przeprowadzane są wiosną i jesienią akcje wysadzania drzewek czy porządkowania cmentarzy, także czyszczenia chodników, a zimą – odśnieżania. W tym roku, w okresie największych mrozów, pracownicy domu wraz z mieszkańcami jeździli po dworcach i szukali bezdomnych. Tylko w ciągu pierwszego tygodnia akcji przywieziono 17 osób. „Zaangażowanie naszych bezdomnych ogromnie pomogło – mówi jeden z pracowników. – Łatwiej było im przekonać znalezione osoby, żeby przyjechały do schroniska”.

Sezon na bezdomność

Schroniska i podobne placówki przyczyniają się z pewnością do ocalenia wielu osób przed utratą zdrowia lub życia. Stanowią azyl dla wielu rozbitków, ludzi niechcianych, niezaradnych, upośledzonych umysłowo, inwalidów, ludzi w podeszłym wieku. Wielu z nich powinno się zna-

leźć w domach pomocy społecznej czy domach starców. Ale nawet kiedy posiadają już stosowne skierowanie, przebywają tutaj ze względu na brak miejsc we właściwych placówkach. Domy dla bezdomnych są w gruncie rzeczy instytucjami pozarządowymi, utrzymanymi przez różne organizacje i towarzystwa. Niezwykle ważna jest tutaj pomoc indywidualnych osób, gdyż instytucje czy firmy chętniej pomagają w okresie zimowym. „Z pewnością problem bezdomności jest wtedy palący – mówi Jerzy Maślanka – ale trwa on przecież cały rok. Z bezdomności nie wychodzi się w okresie wiosennym czy letnim. Co najwyżej bezdomność może się wtedy przenieść w inne miejsce: na dworzec, klatkę schodową, w pole. Znika z ulic, ale pamiętajmy, że nie przestaje istnieć.”



**MOIM
ZDANIEM**

Ks. LESZEK ROJOWSKI

wicedyrektor Caritas Diecezji
Tarnowskiej

Dom dla Bezdomnych Mężczyzn w Tarnowie był pierwszą placówką Caritas po jej reaktywowaniu w 1989 r. Pomimo wielu korzystnych przemian w Polsce, ludzie bezdomni wciąż są obecni wśród nas, potrzebują pomocy i wsparcia. Wartość tarnowskiej placówki wyraża się nie tylko w tym, że daje ona bezdomnym ciepłe schronienie i posiłek, ale też w tym, że niesie pomoc socjalną, prawną, medyczną i duszpasterską. Działalność domu zapewnia osobom pozbawionym własnego dachu nad głową godziwe warunki życia i jest nieocenioną pomocą w wychodzeniu z bezdomności. Jest to po prostu miejsce przywracania nadziei bezdomnym.

SCHRONISKA I NOCLEGOWNIE DLA BEZDOMNYCH

■ DOM DLA BEZDOMNYCH MĘŻCZYŹN

Tarnów, ul. Prostopadła 9A

podmiot prowadzący: Caritas Diecezji Tarnowskiej

■ DOM IM. ŚW. BRATA ALBERTA

Nowy Sącz, ul. Szwedzka 18

podmiot prowadzący: Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta

– Koło Nowosądeckie

■ SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH MĘŻCZYŹN

Dębica, ul. Słoneczna 1

podmiot prowadzący: Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta

■ SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH MĘŻCZYŹN

Mielec, ul. Sandomierska 19

podmiot prowadzący: Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta

– Koło Mieleckie

■ NOCLEGOWNIA DLA BEZDOMNYCH MĘŻCZYŹN

Brzesko, ul. Cegielniana

podmiot prowadzący: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej

Warsztaty katechetyczne

Lekcja miłosierdzia

Głównym celem obecnych warsztatów jest zachęcenie katechetów do organizowania Szkolnych Kół Caritas.

Z chwilą wejścia religii do szkół, czyli w 1990 roku, zwiększyła się liczba katechetów świeckich. Obok duchownych w naszej diecezji religii uczy blisko 290 osób świeckich oraz 150 sióstr zakonnych. „Dla tej właśnie grupy nauczycieli – informuje ks. Bolesław Klaus, dyrektor Wydziału Katechetycznego tarnowskiej kurii – trzy razy do roku organizowane są warsztaty katechetyczne. Ich głównym celem jest kształtowanie umiejętności pedagogiczno-dydaktycznych”. Warsztaty odbywają się zawsze w porozumieniu z Małopolskim Ośrodkiem Doskonalenia Na-

uczycieli i kończą się wydaniem odpowiedniego zaświadczenia.

Wielkopostne warsztaty dla katechetów, odbywające się w Tarnowie, Mielcu, Brzesku i Nowym Sączu, poświęcone są Szkolnym Kółom Caritas. Inspiracją w wyborze takiego tematu była idea wyrażona przez biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca, który pragnie, aby młodzież szkolna diecezji jeszcze bardziej włączyła się w charytatywną posługę Kościoła. Stwarza to szansę rozwoju i kształtowania młodego człowieka w duchu miłosierdzia i odpowiedzialności za drugą osobę. „Chcemy, aby młodzież sama dostrzegała potrzeby innych nie tylko materialne, ale i duchowe, oraz uczyła się odpowiedniego reagowania na los drugiego człowieka” – mówi ks. Klaus. **BS**

Działalność młodzieży w Szkolnych Kółach Caritas ma formować przyszłą kadnę wolontariuszy



BEATA MALEC-SUWARA

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



przeżywając Wielki Post, że Chrystus wyraźnie chce, aby na świadomość Jego uczniów, obok stwierdzenia wskazującego na Niego w pretorium Piłata: „Oto Człowiek”, oddziaływało stwierdzenie Ojca: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!”. Starajmy się więc utrwalić w naszych sercach zarówno Oblicze Chrystusa w cierniowej koronie, jak i to jaśniejsze chwałą zmartwychwstania. Są one bowiem od siebie nierozdzielne.

Ks. ZBIGNIEW ADAMEK

Tarninówka

Smak Tarnowa



REPRODUKCJA BEATA MALEC-SUWARA

„Tarninówka” – herbata z owoców tarniny – to najnowszy produkt promujący Tarnów.

Właśnie tarninie, według kronikarza Jana Długosza, Tarnów zawdzięcza swoją nazwę. Krzewy tarniny najchętniej porastały zbocza grodu (jeszcze dzisiaj można je spotkać na pobliskiej Górze św. Marcina). Granatowe owoce tarniny najczęściej były wykorzystywane jako składnik win lub nalewek o nieocenionych właściwościach leczniczych. Dziś z inicjatywy Urzędu Miasta to herbata z tarniny ma stać się elementem promocji Tarnowa. Dąży się do tego, aby w większo-

ści restauracji i kawiarni „tarninówki” mogli się napić turyści odwiedzający miasto. – Herbata ta będzie również jednym z reprezentantów Tarnowa na najważniejszych targach, organizowanych w Berlinie, Budapeszcie czy Warszawie – mówi Marcin Pałach, dyrektor Tarnowskiego Centrum Informacji. Herbatę „tarninówkę”, jak czytamy na jej opakowaniu, poleca się także osobom łatwo przeziębającym się, wyczerpanym, intensywnie pracującym umy-

Herbata ma zapewnić zdrowie, urodę i większą liczbę turystów

BS

Inspektor zaleca

Opierzony problem

Choć nasze diecezjalne ptaki są zdrowe jak ryby, Główny Inspektor Sanitarny prosi wszystkich o zachowanie ostrożności.

Zaleca się nie dotykać martwych lub chorych ptaków, a nawet ubitego drobiu. Po każdorazowym zetknięciu się z ptactwem, zarówno dzikim, jak i hodowlanym, powinno się umyć i zdezynfekować ręce. Mięso drobiowe, drobiarskie przetwory i jaja najbezpieczniej jest spożywać po przygotowaniu w temperaturze co najmniej 70 stopni Celsjusza. Obowiązuje zakaz przywozu zza granicy wszelkiego ptactwa, jaj, wyrobów drobiarskich i trofeów myśliwskich. Szczególną troską należy otoczyć dzieci, nie zawsze

świadome zagrożenia. Więcej informacji na stronie: WWW.gis.gov.pl.



GRZEGORZ BROZEK

Nasze kury z pełnym zrozumieniem odnoszą się do aresztu kurnikowego

Nawracanie nawracających

Pod krzyżem z Matką

Ci, którzy mają innych wprowadzać w ducha Wielkiego Postu, sami muszą go posiadać.

Tradycję kapłańskich, adwentowych i wielkopostnych, dni skupienia zainicjował w diecezji tarnowskiej abp Jerzy Ablewicz. Są one jedną z form stałej (poseminaryjnej) formacji księży. Taki dzień skupienia obowiązuje każdego kapłana.

W jego programie są konferencja ascetyczna, wspólna modlitwa, adoracja, ewentualnie spowiedź. – Chodzi o to, aby ci, którzy mają innych wprowadzać w ducha Wielkiego Postu, sami go posiadali – mówi ks. prał. Kazimierz Góral, ojciec duchowny kapłanów diecezji tarnowskiej. Ks. Góral księżowskie dni skupie-



KRZYSZTOF ROMANSKI

Rekolekcje i dni skupienia mają na nowo rozpalic w duchowym charyzmat, który otrzymał w czasie święceń

nia prowadzi już od 14 lat. W tym roku uwrażliwia duchownych na maryjny wymiar kapłańskiego życia i posługi. – Mamy obecnie dużo rocznic narodowych związanych z Matką Bożą. Stąd właśnie temat wiodący dni skupienia: „Pod krzyżem z Matką Bolesną” – wyjaśnia ks. Góral. **XAT**

DNI SKUPIENIA DLA KAPŁANÓW

Początek o godz. 14.00

9.03 – Mielec; 13.03 – Bochnia;
14.03 – Tuchów; 25.03 –
Pilzno; 16.03 – Tarnów; 21.03 –
Dąbrowa Tarnowska.

W obronie ładu moralnego

Wojowie Biskupa

W Szczepanowie młodzież zafascynowana historią własnego regionu założyła bractwo Wojów św. Stanisława.

„Szczepanów jest niewielką miejscowością i brak tutaj atrakcyjnych form spędzania wolnego czasu, także dlatego założyliśmy bractwo – wyjaśnia jeden z jego członków, Krzysztof Bogusz. – Św. Stanisław został patronem bractwa przez wzgląd na historię naszej miejscowości. Przynależność do grupy zo-

bowiają do stania na straży ładu moralnego”. Woje św. Stanisława spotykają się od grudnia 2004 roku, ale właściwe pozyskanie funduszy w ramach unijnego programu „Młodzież” pozwoliło im na podjęcie bardziej zdecydowanych działań. W pierwszym etapie zaczęli gromadzić właściwe dla przełomu X/XI w. rekwizyty, repliki strojów, broni czy sprzętów domowych. Stało się to dla członków bractwa nie lada motywacją do zdobywania wiedzy na temat historii tamtego

okresu. „Jesteśmy w stałym kontakcie z innymi tego typu grupami, które pomagały nam wiele na początku naszej działalności. To pozwoliło uniknąć wszelkiego rodzaju wpadek, nazywanych przez nas »mrokami«, dotyczących choćby ubioru czy rekonstrukcji innych średniowiecznych realiów” – mówi Krzysiek.

W dalszej części projektu Wojowie św. Stanisława chcą opracować scenariusze tzw. żywych lekcji historii. Chodzi o zorganizowanie pokazu, obrazującego średniowieczny sposób przygotowywania pożywienia, wykonywania prac gospodarskich, szycia, rozpalania ognia oraz trening fechtunku, rzutu oszczepem, strzelania z łuku czy pojedynku.

Średniowieczni wojowie chcą także aktywnie działać we współczesności. Już niedługo będą trzymać honorową straż przy grobie Pańskim. **BS**

Wojowie św. Stanisława to 15 młodych ludzi ze Szczepanowa i Sterkowca w wieku od 13 do 26 lat



BEATA MALEC-SUWARA

Dzieci dzieciom

Postny dar

Dzieci przez udział w wielkopostnej akcji Caritas uczą się dzielić tym, co mają, choćby to było naprawdę niewiele.

W Środę Popielcową w naszej diecezji rozpoczęła się akcja Caritas pod hasłem „Jałmużna wielkopostna”. Dzieło to znane już jest dzieciom szkół podstawowych i gimnazjalnych. Kojarzy im się głównie z „wielkanocną skarbonką”.

W okresie Wielkiego Postu najmłodszy poprzez rezygnację z jakiejś przyjemności odkładają drobne pieniądze, po to, by podzielić się nimi z potrzebującymi. „Tę akcję powinno się rozpocząć w kościele lub na lekcji religii – mówi ks. Leszek Rojowski, wicedyrektor tarnowskiej Caritas. – Rozdanie skarbonek dzieciom należy połączyć z odpowiednią katechezą wyjaśniającą sens dzieła”.

Jałmużna wielkopostna jest głębokim wyrazem chrześcijańskiego miłosierdzia. Zebrane środki, przyniesione do kościoła w Wielki Piątek jako wielkopostny dar, będą wykorzystane w poszczególnych parafiach na pomoc dzieciom chorym bądź najuboższym, np. pochodzącym z wielodzietnych rodzin. **BS**



Do wszystkich parafii w naszej diecezji trafiło 40 tys. skarbonek

PANORAMA PARAFII

Radłów. Parafia pw. św. Jana Chrzciciela

Wielkie postaci długiej historii

O bogactwie parafii decydują wiara i mądrość tworzących ją ludzi.

W 1918 r., wobec ogromnej powojennej biedy, aby pozyskać środki dla odbudowy zrujnowanego wojną kościoła, ks. Wojciech Kornaus, ówczesny proboszcz radłowski, zorganizował loterię fantową. Najcenniejszym fantem była w niej... koza. Ks. Kornaus ponoć modlił się żarliwie, żeby tej kozy długo nikt nie wylosował, bo mogłoby to położyć całe przedsięwzięcie. Kroniki milczą na temat dalszych dziejów szlachetnego zwierzęcia, które dźwigało na swym grzbiecie los świątyni. Faktem jest, iż kościół nie tylko wydobrzył z wojennych ran, ale nawet się rozrósł. Potężna, trzyczęściowa budowla, w której poniekąd skupia się bogata historia tutejszej ziemi i związanych z nią ludzi, wzbudza respekt. Aby objąć świątynię obiektywnie, trzeba cofnąć się na znaczną odległość. To może jakaś wskazówka, żeby do dziejów Kościoła, ludzi i miejsc podchodzić zawsze z pokornym dystansem.

Dzieje Radłowa, położonego przy wojnickim handlowym szlaku, w pobliżu Dunajca, budzą szacunek, bo są bogate w lata i wyjątkowe postaci. Ewangelia prawdopodobnie zawitała tu jeszcze przed chrztem Mieszka. Wedle niektórych źródeł, parafia istniała już w XI wieku. Pewną, wykutą w kamieniu i zachowa-



KS. ANDRZEJ TUREK

na do dziś na murze kościelnym, erekcyjną datą jest rok 1337. Ileż od tamtego czasu radłowska wydała czy gościła wybitnych osobowości – proboszczów, biskupów, wielkich patriotów, ludzi wiary, nauki i kultury. Dość przywołać tylko niektóre nazwiska: kard.

S. Hozjusz, bp A. Gałęcki, biskup nominat J. Duwall, abp J. Kowalczyk, bł. K. Kózka, gen. K. Tumidajski, H. Worcell, prof. F. Ziejka. Wielu proboszczów radłowskich zostawało biskupami, co podkreślam w rozmowie z aktualnym włodarzem parafii, ks. Stanisławem Pazdanem. Ten reaguje uśmie-

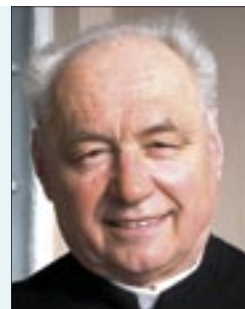
chem. – Teraz to ja już pomału myślę o awansie na cmentarz – mówi.

„Teraz” czterotyśięczonego Radłowa nie wygląda imponująco. Bieda, problemy z pracą, ujemny bilans urodzin, zagony marniejące w odłogach, emigracja zarobkowa (180, przeważnie młodych, parafian przebywa w 16 krajach świata). Ale w ludziach, chodzących po ulicach tej miejskiej wioski, zdaje się pulsować nadzieja na lepsze. Bogate dziedzictwo miejsca zobowiązuje. Wyrosło z wiary. A tej akurat w Radłowie nie brakuje, więc dziedzictwo na pewno będzie rozwijać się nadal. **XAT**



Inskrypcja głosi: „Roku Pańskiego 1337 Jan Grot, Biskup Krakowski, wybudował ten kościół ku czci św. Jana Chrzciciela”

Kościół, kilkakrotnie rozbudowywany i odnawiany, spaja w harmonijną całość kilka architektonicznych stylów



KS. STANISŁAW PAZDAN

Ur. 31 XI 1937 r. w Wielopolu Skrzyńskim. Świecenię kapłańskie przyjął w 1961 r. Posługiwał w Lubzinie, Krynicy, Pilźnie, Krościenku, Białej Niżnej (jako proboszcz). Od 1982 r. proboszcz w Radłowie. Pomaga mu dwóch wikariuszy: ks. Kazimierz Pawłowski i ks. Jan Radzik.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Religijność parafian jest bardzo żywa, o czym świadczy liczba przystępujących do Komunii św., wielość grup i organizacji działających na terenie parafii, jak: Caritas, AK, schola, DSM, Koło Misyjne, Towarzystwo Przyjaciół WSD w Tarnowie, grupa młodzieżowa. Ludzie są ofiarni, angażują się w sprawy parafialne, dbają o kościół. Są wrażliwi na bliźnich, dotkniętych jakąś biedą, choć sami nie mają za wiele, śpieszą z pomocą. Szczególną troską chcielibyśmy otoczyć rodzinę. Chcielibyśmy uświadamić rodzinom, że są one miejscem przekazywania życia – zarówno tego fizycznego, jak i duchowego, religijnego. Przykład rodziców powinien formować u dzieci ofiarność. Choć czasy temu nie sprzyjają, więcej szacunku powinno się też okazywać ziemi i pracy na niej. Miłość do ojcowizny stanowiąca przez wieki ostoję wiary i polskości.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: kościół parafialny: 7.00, 8.30, 9.45, 11.00, 13.00 (Msza św. chrzcielna – II niedziela miesiąca), 16.00, kaplica w Niwce: 7.30, 12.00.
- Codziennie: kościół parafialny: 6.00, 6.25, 17.00, kaplica w Niwce 16.30 (środy).
- Odpusty: czerwiec ku czci św. Jana Chrzciciela; Niwka – Niedziela Bożego Miłosierdzia